



NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXV

Styczeń 2019

Nr 1 (286)

Sprawozdanie z działalności Parafii za rok 2018

Drodzy Parafianie, umiłowani w Chrystusie Panu Siostro i Bracia!

Zgwał już dawno blask ostatnich fajerwerków, ucichł huk wystrzałów, pozbierano wszystkie korki szampaków, które wystrzeliły w górę wraz z nadejściem nowego – 2019 roku. Wybił nowy czas. Sporządzone podsumowania starego roku odsuwają się w niepamięć: bilanse, zyski, straty, raporty, sprawozdania; teraz czas na noworoczne postanowienia, jakby 1 stycznia, niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, miał w nas zmienić to, czego nie udało się wypracować przez cały rok. Chcemy za wszelką cenę zapomnieć o tym, co było, a żyć tylko tym, co teraz nadejdzie. Ale czy to jest w ogóle możliwe?

Jaka przyszłość nas czeka, jeśli zapomnimy o przeszłości? Jak będziemy wyciągali wnioski z błędów, jeśli wyważymy je raz na zawsze ze świadomości, i jak będziemy dawać mądre rady innym, jeśli zostaniemy z czystą kartą swojego życia? Pytania o miniony rok, które zadajemy sobie w celu podsumowania, są tak naprawdę aktualne codziennie. Każdego dnia powinniśmy zdawać samemu sobie rachunek sumienia: jaki to był dzień? Nie w złotychkach i liczbach, ale w człowieczeństwie i wierze. Co mówi mi moje sumienie?

„Rozliczmy” się z Bogiem z każdego dnia, tak jak rozliczamy się z całych dwunastu miesięcy ostatniego dnia starego roku. Czy pamiętam o tym, że czas przemija? Czy nie zapomniałem, że jestem tutaj tylko przechodniem w drodze do domu Ojca, i jakie skarby gromadzę wokół siebie? Czy czynię dobro? Czy daję miłość?

Nie trzeba czekać na kolejny rok, drogą Siostro i drogi Bracie w Chrystusie, aby dziękować za wiarę, a przepraszać za obojętność i prosić o wytrwałość. Aby dziękować za nadzieję, a przepraszać za poddawanie się zwątpieniu i prosić o umocnienie. Aby dziękować za miłość, a przepraszać za niewierność i prosić o stałość w uczuciach. Aby dziękować za każde dobro, przepraszać za niewdzięczność i prosić o chleb powszedni; dziękować za najbliższych, przepraszać za egoizm i prosić o potrzebne łaski dla nich i Boże błogosławieństwo; dziękować za życie, a przepraszać za jego niszczenie i prosić o nowe serca; aby dziękować za pokój, a przepraszać za wojny i błagać o pojednanie.

Nie jest ani za późno, ani za wcześnie, moi kochani, aby zacząć słuchać Boga, jeśli dotychczas chcieliśmy tylko Mu dyktować. Aby zacząć ludzi uszczęśliwiać, jeśli dotychczas sprawialiśmy im ból i krzywdę. Nie jest za późno, by cieszyć się szczęściem innych, jeśli tylko zazdrościliśmy; zacząć ocierać łzy, jeśli do tej pory by-

liśmy tylko powodem płaczu. Nie jest za późno, by zło dobrem zwyciężać, ani aby być szczerym i gorącym, jeśli dotychczas byliśmy zaledwie letni. Nie jest za późno, aby dostrzegać belkę w swoim oku, jeżeli dotychczas widzieliśmy tylko drzazgi w oczach bliźnich. Nie jest za późno, ani nie jest za wcześnie, aby zacząć widzieć w Kościele Chrystusa, jeśli do tej pory widzieliśmy tylko grzeszników. Nie jest za późno, aby zacząć kochać, i aby wybaczyć, i aby się pojednać.

Drodzy Parafianie, nie wyobrażam sobie zacząć Nowego Roku, bez podziękowania Wam za rok poprzedni. Za Wasze wsparcie, Wasz trud, Wasze oddanie i Waszą ofiarność. Niech Dobry Bóg wynagrodzi Wam każde dobro, jakie wnieśliście w ten świat. Każdego dnia dziękuję Bogu za każdego spotkanego człowieka, którego postawił na mojej drodze. Dziękuję Mu za Was i za to wszystko, co działo się w naszej Świątyni w roku 2018.

Za te 96 dzieci, które przyjęły sakrament Chrztu Świętego. Za 45 dzieci Komunijskich oraz 79 młodych ludzi, którzy wraz z sakramentem bierzmowania zostali napełnieni Duchem Świętym. Dziękuję za 15 par, które przed ołtarzem w naszym kościele udzieliło sobie sakramentu małżeństwa. Dziękuję za 140 chorych parafian, których co miesiąc otaczamy sakramentalną opieką. Dziękuję też za życie i posługę 127 osób zmarłych, modląc się i prosząc dla nich o życie wieczne. Dziękuję za 2800 odprawionych Mszy świętych, na których rozdaliśmy 170 000 Komunii Świętych!

Dziękuję też za wprowadzone zmiany w naszej Parafii: za całodzienne wystawienie Najświętszego Sakramentu w każdy piątek i posługę Ojców w konfesjonale. Dziękuję za remonty: odnowienie figurki Matki Bożej przy klasztorze, nowe bramy wjazdowe na plac kościelny i odnowione ogrodzenie, nową toaletę przy kancelarii i wyremontowany pokój gościnny. Dziękuję również za trwające remonty salek katechetycznych i dolnych toalet. I znów dziękuję za Was, bo to wszystko mogliśmy wykonać dzięki Waszej pomocy, Waszym wsparciu i Waszej modlitwie, za co składamy serdeczne „Bóg zapłać”!

Niech więc „Słowo Chrystus w Was przebywa z całym swym bogactwem”, abyście przeżywali codzienne sprawy „pod wpływem łaski, śpiewając w waszych sercach”. „Wszystko, cokolwiek czynicie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w Imię Pana naszego, Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego”. Nie od kolejnego roku, ani nawet nie od jutra... Od dziś! Od teraz! Niech się tak stanie. Amen.

Ojciec Proboszcz Klaudiusz Bartos OFM

Informacje duszpasterskie – luty 2019 r.

1.02. – Pierwszy piątek miesiąca: o godz. 16:30 spowiedź dzieci i młodzieży, o 17 Msza święta dla nich. O godz. 18 nabożeństwo do Serca Pana Jezusa, o godz. 18:30 Msza święta w intencji misji świętych i misjonarzy.

2.02. – Pierwsza sobota miesiąca: Święto Ofiarowania Pańskiego. Msze święte o godz. 6, 7, 8, 9, 10. O godz. 18 różaniec, o 18:30 Msza święta w intencji prośb i podziękowań do Matki Bożej oraz w intencji Róż Żywego Różańca; po Mszy zmiana tajemnic różańcowych. O godz. 19 koncert kolęd w wykonaniu o. Łukasza Buksy wraz z zespołem. W tym dniu przypada również 23. Światowy Dzień Życia Konsekrowanego.

5.02. – Wtorek: wspomnienie św. Agaty.

7.02. – Pierwszy czwartek miesiąca: od godz. 9 kapłani udadzą się do chorych z posługą sakramentalną. O godz. 17 Msza święta w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja, o godz. 18:30 Msza święta w intencji Akcji Katolickiej.

11.02. – Poniedziałek: 27. Światowy Dzień Chorego, wspomnienie NMP z Lourdes. O godz. 10 odbędzie się Msza święta w intencji osób Chorych z naszej Parafii wraz z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych. Prosimy wszystkich o umożliwienie naszym Chorym przybycia i uczestniczenia w tej Mszy świętej.

14.02. – Czwartek: święto świętych Cyryla i Metodego.

15.02. – Piątek: imieniny o. Proboszcza, o. Klaudiusza Bartosa.

19.02. – Wtorek: imieniny o. Mansweta Zawady.

21.02. – Czwartek: o godz. 18:30 Msza święta z modlitwami o uzdrowienie i uwolnienie.

22.02. – Piątek: święto Katedry św. Piotra, Apostoła.

24.02. – Niedziela: o godz. 13:15 Msza święta w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

CHRZEŚCIJAŃSKI ALFABET

„D” jak Dobra Nowina

Pewna grupa przyjaciół, studentów, postanowiła przeprowadzić w swojej parafii mały, spontaniczny eksperyment. W niedzielę, po skończonej sumie, kiedy wierni tłumnie wychodzili ze świątyni, podbiegali pojedynczo do ludzi i z ogromnym entuzjazmem, z oczami błyszczącymi z radości i podniecenia, pytali, pełni przejęcia i szczerości:

– Czy słyszała już pani Dobrą Nowinę? A pan, czy słyszał pan już Dobrą Nowinę?!

Większość pytanых wydawała się żywo zaciekawiona. „Jaką Dobrą Nowinę?”, dopytywali. „Nie słyszeliśmy, proszę nam powiedzieć!”. „Cóż to za Dobra Nowina?”. Studenci nieco smutnieli, spadał początkowy entuzjazm i rozgorączkowanie. Pytali cicho:

– To w kościele nikt nic nie mówił o Dobrej Nowinie?

Jedni, zdenerwowani lub zirytowani, że zabiera się ich cenny czas, odchodzili, nie oglądając się za siebie. Inni, żądni sensacji i dociekliwi, wciąż dopytywali, a potem – zawstydzeni lub rozczarowani – również szli w swoją stronę. Wzruszali ramionami, machali lekceważąco rękami. „Ach, o to chodzi!” – komentowali. „Tak, słyszeliśmy o zmartwychwstaniu” – mówili, jakby wspominali o pogodzie. Studenci byli bardzo przybici wynikiem swojego małego eksperymentu. Nie mogli zrozumieć, dlaczego ludzie, wysłuchawszy przed momentem Słowa Bożego, a może nawet przyjąwszy Komunię Świętą, wychodzą ze Świątyni tak ponurzy i senni, i dlaczego nikt

nie pomyślał, że owa Dobra Nowina to właśnie wieść o Zbawieniu, którą chwilę wcześniej słyszeli?

A potem z kościoła wyszła młoda dziewczyna, nastolatka. Ją też zapytali o Dobrą Nowinę, a kiedy poprosiła o wyjaśnienie i dowiedziała się, że chodzi o to, co zrobił dla ludzi Chrystus, zablęśły jej oczy i odpowiedziała: „Powie o tym mojej mamie”.

I tak wieść o Dobrej Nowinie poszła dalej.

Ewangelia, bo o niej mowa (z języka greckiego εὐαγγέλιον, czyli właśnie »dobra nowina«), to wieść tak radosna i tak ważna, że domaga się podzielenia. W kościele, podczas Mszy Świętej, moment odczytywania Ewangelii otacza się szczególną czcią: wierni stoją, przed wysłuchaniem danego fragmentu wykonują znaczący gest rysowania kciukiem krzyża na czole, ustach i sercu, a podczas ważnych uroczystości tej części Liturgii Słowa towarzyszą również kadzidło i akolitki. Pomimo tego, Słowa Ewangelii często przechodzą obok nas i nawet nie staramy się skupić, z głową zaprzętą rzeczami innymi, ważniejszymi. Wmawiamy sobie, że przecież znamy już te fragmenty na pamięć, że słyszeliśmy setki kazań i komentarzy, jesteśmy tak pyszni, że wydaje nam się, że Bóg ciągle mówi to samo. To dlatego jeden z angielskojęzycznych pisarzy, Nicholas Thomas Wright, wypowiedział znamienne zdanie: „Ludzie w kościele rzadko słyszą Ewangelię”!

Ewangelia, ta Dobra Nowina o miłości Boga do człowieka, o odkupieniu, o zbawieniu i o Życiu, domaga się zauważenia. W dalszej kolejności domaga się zrozumienia i akceptacji, oraz wypływającej z nich radości, której nikt nie chce zachować dla siebie, ale dzielić się nią, mnożyć i rozgłaszać. Każda dobra nowina, jaką w życiu usłyszymy, wywołuje w nas entuzjazm i radość, a ta konkretna Dobra Nowina – Ewangelia – jest przecież o stokroć ważniejsza niż cokolwiek innego na tym świecie! Dlatego nie bójmy się w nią uwierzyć, nie bójmy się jej przyjąć, i nie bójmy się nią ucieszyć. Bo ona po to jest dana, by wywoływać w nas radość, by nieść nam nadzieję i siłę na drodze, która nie jest ani łatwa, ani prosta. Jest nam dana, by dzielić się nią z innymi – autentycznie i szczerze.

Kiedy więc następnym razem, gdy podczas Mszy świętej nasza prawa ręka mechanicznie powędruje w kierunku głowy, by kciukiem naznaczyć nasze czoło, usta i serce znakiem krzyża, poprośmy Boga o Ducha Świętego. Poprośmy o otwarty umysł, o usta, które są gotowe nieść tę Dobrą Nowinę dalej, i o serce, które stanie się domem dla Ewangelii. Poprośmy, byśmy tę Ewangelię potrafili przyjąć umysłem, głosić ustami i zatrzymać w sercu. Byśmy tą Ewangelią potrafili żyć, i dla tej Ewangelii gotowi byli umrzeć.

Iwona Jeleń

¹ Cytat pochodzi z książki: *Dobra Nowina. Wiadomość, która zmieniła świat* (N. T. Wright).

Ś.P. o. Leszek Dudziński OFM

Z wielkim żalem informujemy, że wieczorem 15 stycznia 2019 roku, opatrzony św. Sakramentami, odszedł do Pana o. Leszek Dudziński OFM przeżywszy lat 85, w Zakonie Franciszkańskim 69 lat, w kapłaństwie 60 lat.

Msza św. Żałobna przy Zmarłym została odprawiona 22 stycznia 2019 roku w naszym kościele parafialnym, po czym nastąpiło odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku na Cmentarz Rakowicki.

W kolejnym numerze „Naszej Wspólnoty” przypomniemy życiorys ś.p. o. Leszka Dudzińskiego, który pracował w naszej parafii 20 lat.

*o. Kludiusz Bartos OFM, proboszcz
wraz z całą Wspólnotą Zakonną*



Maryja niosąca Jezusa

Brzemienne wspomnieniami i tradycją, gromniczna świeco!

Wspominając ciebie mam przed oczami obraz matki, która od samego rana w dzień Matki Bożej Gromnicznej zdejmowała ciebie z za obrazu, ze ściany, przybierała zielenią, przewiązywała świeżą wstążką i szła na Mszę świętą. Spotykałem ją na progu domu pieczołowicie niosącą ciebie zapaloną, dłonią osłaniającą wąty płomyk w słońcu pogodnego lutowego dnia. Święta gromnico! Gdy przychodziły gwałtowne ulewy i burze, jaskrawym błyskawicom towarzyszył gwałtowny trzask i huk gromów coraz bliższy... bliższy. W takich chwilach mama z powagą zdejmowała spod obrazu Maryi ciebie, zapalała i rozpoczynała modlitwę o oddalenie nieszczęścia. To nic, że chroniły piorunochrony i odgromniki; w takich chwilach ludzie potrzebowali potężniejszej opieki, którą zapewniała Maryja uobecniona tobą, gdy zapalona towarzyszyła ludzkiej trwodze i modlitwie.

Dzisiaj brakuje mi ciebie przy łóżku chorych. Są lekarstwa, są czasem łzy rodziny, ale brak twojej świetlistej matczynej obecności. To prawda, że dzisiejsza śmierć jest brutalna i straszliwie prosta. Przychodzi w szpitalu, wśród aparatury, obcych ludzi, w pośpiechu. Gdzież tu miejsce dla ciebie, święta świeco? Śmierć śpieszy się też jak współczesny człowiek i przychodzi na drogach, w wypadkach. Gdzież tu miejsce dla ciebie? Tylko pałace się znicze w miejscach spotkania człowieka ze śmiercią zdają się mówić, że tam zabrakło ciebie, maryjna świeco. To tak, jakbyś świadczyła, że kto w twoim znaku, z Maryją schodzi ze świata, z Nią spotyka się też w wieczności.

Dla większości nas, Polaków, zwłaszcza starszego pokolenia drugi dzień lutego to po prostu święto Matki Boskiej Gromnicznej. Trzeba po uroczystościach kościelnych gromnicę zapaloną donieść do domu, a tam pobłogosławić nią swoje mienie, zrobić znak krzyża nad drzwiami i oknami, aby zabezpieczyć dobytek przed gromami, pożarami, gradem, aby wprowadzić Maryję do miejsca, które jest naszym domem. Z zapaloną gromnicą wychodzimy na spotkanie kapłana, gdy przyjdzie do naszego domu z Panem Jezusem. Gromnicę dajemy do rąk umierającemu, aby w wierze witał Jezusa, Światłość wiekiustą. Nadal jesteśmy przywiązani do tego święta. Tak głęboko zapadło ono w naszą świadomość. Matka Boża z Dzieciątkiem stała się polską matką, która zapaloną gromnicą w ponury lutowy mroźny wieczór gdzieś w lesie odgania watahę wilków od swojego małego synka. Być może stało się tak za przyczyną obrazu z cyklu „Legendy o Matce Boskiej” Piotra Stachewicza. I prawdopodobnie z pokolenia na pokolenie przekazywana jest taka właśnie wizja Matki Bożej Gromnicznej wraz z baśniową opowieścią.

Bóg poprzez Maryję kolejny raz objawia się jako Ktoś troskliwy i zabiegający o człowieka, o ciebie i o mnie, zanim w ogóle pocujemy w swoim sercu pragnienie, by zabiegać o Niego. Pomyśl: czy to nie jest niezwykle cudne, zanim o Nim w ogóle pomyślisz, On już myśli o tobie?! Tak działa tylko prawdziwa Miłość. Swoją dobroć i miłość objawia właśnie poprzez Maryję. To Ona uprzedza człowieka w drodze do Boga. W mojej litanii wołań do Jej Serca mógłbym dopisać: „*Uprzedzająca Miłości, módl się za nami*”. Ona uprzedza tak, jak wtedy, gdy biegła do Elżbiety, tak jak idzie posłusznie wypełnić Prawo Pańskie do świątyni Jerozolimskiej: Maryja, popychana Duchem Świętym, wchodzi do świątyni. Wchodzi do naszego świata z Jezusem. Świata także takiego jak dziś, pełnego zniszczenia, zepsucia, zatarcia granic, pomieszania tego, co święte, i tego, co jest grzechem. Ona przychodzi, niesiona Duchem Świętym jak silnym wiatrem, Arka niosąca Jezusa, jedyna i „niepowtarzalna Arka miłości” przychodzi do ciebie. Czy Ją przyjmiesz?

Pomyślałem, jak ważne jest to, by móc powiedzieć: znam dom Boga, do którego przychodzę. Czy znam mój kościół – czy znam zapach unoszącej się modlitwy? Czy znam jego

ciszę? Bo przecież jest to dom twojego Boga, którego poznawania nie można zaniedbać. Czy słyszysz głos Boga?

W tajemnicy Ofiarowania Jezusa w świątyni, Światłość Boga przychodzi do ciebie. Jeśli twój dom będzie zamknięty dla Matki Boga, to jakie kobiety i jacy mężczyźni będą mogli wejść do twojego domu? Nawet przestrzeń, w której mieszkasz, twój dom nabiera ducha tych, których do tej przestrzeni zapraszasz. Dom Boga chce przyjść do twojego domu. Bóg i Jego Matka przychodzą do ciebie w symbolu płonącej gromnicy. Może znasz to uczucie, gdy ktoś do ciebie przychodzi, a ty masz w sercu pragnienie, by to spotkanie nigdy się nie skończyło, ale trwało bez końca. I myślę, że tak mogła się czuć Elżbieta przy Maryi. Przyjmując Jezusa, Światłość świata i Jego Matkę, można być spokojnym o to, że Ona nikogo swoją obecnością nie paraliżuje i nigdy nie zasłoni żadnemu człowiekowi Jezusa. Oddawała wszystko, co otrzymywała, Bogu. Widzimy Ją w Świątyni z jedynym małym Synkiem, którego oddała zupełnie Ojcu Niebios. Wkroczyła do ogromnego gmachu Świątyni, przynosząc swój najmniejszy Skarb. W Jej dłoniach to, co najmniejsze, staje się największą wartością dla Boga. Małe Dziecko na Jej rękach nie umiało mówić, ani nie było na tyle dojrzałe, by o własnych siłach wejść do Świątyni. Ale w Jej rękach, oddając się Jej, nawet tam się możemy dostać, gdzie sami nie możemy dojść o własnych siłach.

Znaczenie nie uzyskuje się przez to, co w sobie odkrywamy, ale Komu się poświęcamy i w czyich rękach poświęcenie się dokonuje. Maryja, przynosząc Go do Świątyni, nauczyła się przynosić Bogu wszystko, co zdobywało Jej serce. Przynosi i oczyszcza każdego z nas, jeśli tylko Jej się powierzamy. Niczego Bogu nigdy nie odmówiła, dlatego Bóg też wszystko od Niej przyjmuje. Mówiło się również o gromnicach, że przypominają nam ofiarę Jezusa, który przyjął na siebie wszystkie gromy skutków ludzkich grzechów. Ale czasem mówimy, że coś nagle do nas dociera jak grom z jasnego nieba. Zarówno zło, jak i Bóg posługują się zaskoczeniem, by zdobyć nas dla siebie. Nie ma przypadków, ktoś powiedział, że są tylko znaki. Wystarczy jedno oddanie, jedno ofiarowanie siebie, by nagle zaskoczyło nas zupełnie niespodziewane rozwiązanie naszego losu.

Ofiaruj się Jej dłoniom, by w Jej ramionach Bóg rozpoznał Jezusa, który już przyjął na siebie konsekwencje twoich grzechów, byś mógł być poświęcony Bogu, a nie rażony złem lub nieszczęściem. Byś wszedł w świętość Boga, która jedynie zapewnia Ci życie wieczne w szczęśliwości nieba! To właśnie tak dokonuje się nasze ofiarowanie! Stoję pełen obaw, strachu, łez i jak płaczące dziecko biegnie do mamy, tak ja uciekam się pod Twoją obronę.

Matko Gromniczna, niosąca w dłoni Światłość – Chrystusa. Na progu XXI wieku, wieku techniki i lotów kosmicznych, stajemy jak nasi ojcowie przed Tobą, z zapaloną świecą. Oby to światło było nam światłem Chrystusa w rodzinie. Drogi nasze jasno oświetlone lampami, lecz prosimy o światło ożywającej wiary na rozdrożach naszej codzienności, naszych domostw, zagród, dobytku, zasiewów. Nadal chcemy ufać mocy zapalanej w oknie gromnicy. Jesteśmy przed Tobą, Matko, w naszej świątyni poświęconej Tobie; Niepokalana i wraz z Tobą ofiarowujemy Ojcu na ołtarzu Syna Jego Jedyne. Przed nocą i niepewnym jutrem, ze starcem Symeonem mówimy: „Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, ...bo moje oczy ujrzęły Twoje zbawienie, ...Światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela”. Czcigodna, więc jesteś, święta gromnico, opleciona tradycją i naszym codziennym życiem, cudownymi zdarzeniami, które jak kwiaty wierny lud składa u stóp swojej Matki. Oby w naszej Polsce nie brakło nigdy ludzi, którzy ze czcią wezmą cię do ręki, poświęcą, zapalą do modlitwy, aby uczcić Tę, którą ty oznaczasz; Matkę Bożą Gromniczną.

Dziękujemy Bogu za Ciebie, Ojcze Leszku!

W dniu 15 stycznia do Domu Pana
Bóg powołał swego wiernego Kapłana
Naszego Ojca Leszka Dudzińskiego
wieloletniego Franciszkanina Azorskiego.

Dziękujemy Bogu za posługę Twą
w Azorskiej Parafii długoletnią,
za wszystkie odprawione Msze święte,
za uleczone w konfesjonale dusze uwiędnięte.

Za wszystko dobro, które dla nas uczyniłeś,
za Twoje Serce, które dla nas otworzyłeś.
Za Twe Słowa czasami donośne,
za Twe czyny i gesty radosne.

Za to, że tyle lat byłeś na Azorach z nami,
że dzieliliś się smutkami i radościami,
za to, że modłać się wokół Kościoła
rozmawiałeś z każdym napotkanym dookoła.

Zostałeś przez Boga dla nas Wybrany
na nasze Azory przez Niego Posłany.
Służbie Bogu i ludziom byłeś oddany.
Dziękujemy Bogu za Ciebie Ojcze Kochany.

Iwona Zagrodnik

Święty Franciszku Salezy

Święty Franciszku na obrusie śniegu
utkaj gwiazdki z fantazji mrozu,
wyhaftuj słowa swoich przemyśleń
złotym łańcuszkiem
w zielonych skrzydłach choinki,
szepnij niebiańskie życzenia,
niech zamrugają oczkami barw
w kształtach ozdób
zanurzonych w spokojnym dniu,
obsyp kaskadą łask z Bożego tronu,
by Ojciec Salezy czuł wspomagającą moc
wzroku Bożej Opatrzności.

Sens życia

władza, odkrycia, myśli,
uczucia, praca, marzenia
mają sens, pełnię, wartość,
gdy zanurzyć je w oceanie krwi Zbawiciela,
wtulić w Serce Odkupiciela
i usłyszeć w słowach Jezusa, Maryi, Józefa
dzwoniących radością codzienności
świętej Rodziny
z izraelskiej krainy.

Magdalena Urzędowska

„Matka Gromniczna”

Matka Boża jest Matką każdego człowieka,
z otwartymi ramionami na wszystkich czeka.
Czczona jest jako łamiąca strzały Gniewu Bożego,
pod postaciami gromów na ziemię ciskanego.

Święto Ofiarowania Pańskiego
jest obchodzone z czasu dawnego.
W IV wieku już w Jerozolimie znane było,
a w VII wieku w Liturgii Rzymskiej się zadomowiło.

Już wcześniej na Zachodzie było znane
i Świętem Oczyszczenia Maryi zwane.
Po soborze w 1969 r. w Polsce nazwę zmieniono
i Świętem Matki Gromnicznej uczyniono.

W Prawie Mojżeszowym, gdy kobieta syna urodziła,
to przez czterdzieści dni jako nieczysta traktowana była.
Dopiero po tym czasie mogła wejść do Domu Bożego,
ofiarując z gołąbkami lub synogarlicami syna swojego.

Choć Maryja Matką Syna Bożego była,
to wszystkie nakazy Prawa gorliwie pełniła.
Więc gdy upłynęły Ich dni oczyszczenia,
przyszli do Świątyni w celu Panu przedstawienia.

Symeon, człowiek pobożny i sprawiedliwy,
w tym czasie przybył do świątyni gorliwy.
Gdy Rodzice Dzieciątka Jezus wnosili,
trzymać Je w objęciach mu pozwolili.

Oczy jego ujrzały Boże Zbawienie,
a usta śpiewały Chwały Dziękczynienie:
„Będzie Dziecię przeznaczone na powstanie wielu,
ale też na upadek mnóstwa w Izraelu”.

Powiedział Matce, że z serc ludzkich zło wyniknie
i wtedy też miecz boleści Jej serce przeniknie.
Przyszła też Prorokini Anna w tej chwili
i razem wszyscy Boga chwalili i wielbili.

Gdy wypełniła wszystko wg Prawa Pańskiego,
wróciła Święta Rodzina do Nazaretu — miasta swojego.
Dziecię zaś rosło i nabierało mocy i mądrości,
a Boża Łaska na Nim spoczywała w pełni.

Maryja niosła Jezusa do świątyni
i chce byśmy też podobnie czynili.
Więc 2 lutego świece bierzmy w nasze dłonie
i ruszajmy do Kościoła, by były poświęcone.

Iwona Zagrodnik

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą
władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bez-
płatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP,
ul. J. Chełmońskiego 41; 31-318 Kraków